

Anarchizm a wolny dostęp do wiedzy

9 października 2013

Jak pisała Emma Goldman, jednym z celów anarchizmu pozostaje wyzwolenie człowieka z narzuconych mu intelektualnych kajdan, podnosząc go z klęczącej pozycji, by stanął wyprostowany w kierunku światła i dostrzegł przerażający oraz degenerujący charakter wszelkiej władzy, religii i własności prywatnej[1]. Pokonanie tych potworów służyć ma nie tylko budowie wolnego, równego i sprawiedliwego społeczeństwa, gwarantującego każdemu dobrobyt, ale również uczynić ludzkie życie wartym przeżycia.

Urzeczywistnienie tego ideału zależne jest m.in. od sposobu w jaki społeczeństwo rozdzielać będzie swe bogactwa – zarówno te materialne jak i niematerialne. Dlatego też uwadze anarchistów nie umknęła kwestia dystrybucji dóbr intelektualnych – kulturowych oraz naukowych (będących naturalną potrzebą każdego człowieka), czyli wiedzy oraz informacji z różnych dyscyplin, co oczywiście bezpośrednio wiąże się z przedmiotem informacji naukowej, rozumianej jako domena zajmująca się gromadzeniem, przetwarzaniem oraz udostępnianiem danych, wiadomości, informacji z różnych dziedzin wiedzy[2].

Wydaje się, że najważniejsze stanowisko – bodaj najpowszechniej aprobowane, które dodatkowo wzmocnione zostało rozwojem Internetu – przedstawił Piotr Kropotkin, czołowy teoretyk anarchistyczny oraz wybitny naukowiec, które stanowi zarazem punkt wyjścia dla niniejszej pracy. Rosyjski teoretyk anarchizmu oraz jeden z najważniejszych przyrodników swych czasów uznał, iż celem rewolucji społecznej, poza ustanowieniem anarchii w sferze politycznej i komunizmu w sferze ekonomicznej, winno być podarowanie wszystkim swobodnego dostępu do nauki i kultury[3], zarówno w rozumieniu wolnego dostępu do ich owoców (jak np. wyników eksperymentów czy badań) jak i wolności w praktykowaniu oraz

eksperymentowaniu (np. poprzez otwarte warsztaty).

W takim razie wolny dostęp do wiedzy, nauki i kultury ma umożliwić jednostce zaspokojenie swych intelektualnych pasji, ciekawości świata oraz potrzeby wiedzy, umożliwiając jednocześnie rozwijanie swych talentów z korzyścią dla wszystkich. Równolegle poprzez możliwość swobodnego rozwoju, wyboru drogi życiowej, realizowania swych pasji oraz zainteresowań człowiek może realizować swą wolność.

Zarazem wiedza oraz baza technologiczna; swobodny rozwój wiedzy i technologii; oraz w końcu wolny dostęp do wiedzy i technologii pozwolić ma nie tylko na urzeczywistnienie wolności – stosując terminologię I. Berlina – pozytywnych, czyli wolności „do”: szczęścia, równości, sprawiedliwości, dobrobytu, lecz ma również umożliwić triumf wolności negatywnej, czyli wolności „od”: ekonomii (czyli od: braku bezpieczeństwa ekonomicznego, biedy, znoju i tyranii pracy, wyzysku oraz degenerujących ludzką jednostkę wymagań społeczeństwa kapitalistycznego) czy polityki (czyli od: bycia kontrolowanym, nadzorowanym, ujarzmianym). Jednocześnie uwolnienie ekonomii oraz wiedzy spod paradygmatów gospodarki towarowej i podporządkowanie nauki paradygmatowi wolności pozwoliłoby na stopniowe zwiększanie jej zakresu i czynienie ludzkiego życia lepszym np. poprzez stopniowe wyzwalamie człowieka spod jarzma dnia codziennego – chorób, dyskomfortu czy też przykrego obowiązku pracy, ograniczając ją do niezbędnego minimum przy jednoczesnym zaspokajaniu wszelkich potrzeb wszystkich. Pozwolić to miało na radykalne skrócenie czasu pracy i podarowanie więcej wolnego czasu każdemu. Równocześnie wolny dostęp do wiedzy zakwestionowałby możliwość wykorzystywanie jej jako środka panowania, jako że obecnie przywilej posiadania wiedzy na wyłączność stanowić może źródło realnej władzy jednostki bądź grupy. W wiązałoby się to z możliwością zniwelowania różnic w rozwoju pomiędzy wspólnotami ludzkimi (tę przepaść najlepiej obecnie określają różnice w dostępie do metod leczenia pomiędzy różnymi państwami),

podnosząc poziom ich wszystkich, bowiem każda grupa i jednostka mogłaby swobodnie adaptować i rozwijać rozwiązania, wiedzę i technologię innych grup, która byłaby wolno dostępna, naturalnie samemu udostępniając własne rozwiązania, z których inni mogliby korzystać podnosząc swój poziom.

Powyższe założenie wydaje się wyjątkowo naiwne, lecz posiada ono historyczny charakter. Oznacza to, że w momencie formułowania tej koncepcji przez Kropotkina na przełomie XIX i XX wieku swobodny dostęp do wiedzy wydawał się zwykłą mrzonką. Współcześnie jednak pojawiają się materialne środki, dostarczone przez rozwój nauki, które te idee mogą urzeczywistnić – tj. zmaterializować. Mowa tu głównie o Internecie, który potencjalnie może podarować każdemu swobodny dostęp do każdej informacji, wiedzy, technologii oraz aspektu kultury. Drugim czynnikiem, który sprawia, że powyższe stanowisko wydaje się utopijne i nierealne stanowi dominacja gospodarki towarowej i związanych z nią wartości, paradygmatów oraz dyskursów, które podporządkowują wszystko kategorii prywatnego zysku, czynią z własności prywatnej (która przeto rodzi się poprzez zagarnięcie – czyli kradzież – pracy społecznej obecnych i minionych pokoleń na drodze wyzysku) świętość, także w odniesieniu do dóbr niematerialnych, takich jak kultura i wiedza (poprzez pojęcie „własności intelektualnej” czy „patentu”). W konsekwencji dostęp do bogactw niematerialnych jest ograniczany, a wręcz zmonopolizowany przez określone grupy, co sprawia, że wiedza staje się jednym ze źródeł panowania i nierówności. Tymczasem realizacja założeń Kropotkina wymaga zerwania z tą logiką, odrzucenia gospodarki towarowej i zastąpienia jej oraz jej logiki nową – ukierunkowaniem ekonomii na potrzeby materialne i niematerialne człowieka.

Na korzyść kropotkinowskiej argumentacji świadczy m.in. fakt, że wiedza nie posiada materialnego charakteru, co oznacza, że nie dotyczą jej ograniczenia dóbr materialnych, które są policzalne. Ona jest niepoliczalna i nie posiada fizycznego

charakter. Wobec tego może być nie tylko nieograniczona, ale z łatwością dostępna dla każdego, czy mówiąc prościej – nie istnieje żadna racjonalna przesłanka do tego, aby nie istniał wolny dostęp do wiedzy.

Rzecz jasna, nie mogę się ograniczyć wyłącznie do przedstawienia tego paradygmatu, konieczne jest również jego umiejscowienie w szerszej perspektywie – zwłaszcza odnoszącej się do zróżnicowanych stanowisk anarchistów względem postępu, nauki, technologii oraz wiedzy w przekroju trzech wieków – XIX, XX i XXI.

ANARCHIŚCI A TECHNOLOGIA NA PRZESTRZENI DZIEJÓW

Nim przystąpię do analizy anarchistycznego stanowiska względem technologii oraz wiedzy, w tym zwłaszcza dokonywanego rozróżnienia na potencjał i konsekwencje rozwoju naukowego i technologicznego w społeczeństwie kapitalistycznym oraz społeczeństwie jutra, pragnę poczynić niezwykle istotną uwagę dotyczącą powodu dla którego tak dużo uwagi poświęcam samej technologii sensu stricte. Mianowicie technologia jest formą materializacji wiedzy. Jej rozwój i zastosowanie zależy więc od metod i modeli dystrybucji wiedzy. Ta posiada jednak charakter polityczny, przez co może stanowić narzędzie panowania jak i emancypacji, podobnie jak sama technologia. Zarazem jednak z racji, iż technologia stanowi formę materializacji wiedzy i zależna jest od jej zastosowania oraz dystrybucji, jest ona polem zainteresowania informacji naukowej.

Przechodząc do meritum niełatwo jest odpowiedzieć na pytanie dotyczące anarchistycznego stanowiska względem technologii (co jednak nie zawsze pokrywa się z wiedzą jako taką) – nie istnieje jeden, uniwersalny, pogląd na tę kwestię (acz kropotkinowska wizja najbardziej się ku temu zbliżyła). Zatem sytuacja ta odznacza się istnieniem całego spektrum stanowisk oraz postaw, które oscylują wokół dwóch biegunów – utopijnego zafascynowania technologią (jako środkiem mogącym doprowadzić

do prawdziwego dobrostanu, triumfu humanizmu, wolności, równości oraz sprawiedliwości) a jej całkowitym zakwestionowaniem.

Pierwszym biegunem, charakterystycznym początkowo dla Kropotkina oraz anarchosyndykalistów zajmuję się w niniejszej pracy. Drugi biegun z kolei wyrażają współcześnie tzw. anarchoprymitywiści, których pogląd stanowi następstwo zakwestionowania cywilizacji jako takiej, która w ich wyobrażeniu jest źródłem wszelkiej opresji, nierówności oraz niesprawiedliwości. Podkreślić jednak należy, iż przedstawiciele tego nurtu z racji swego stanowiska, zakwestionowania dążenia do jak najlepszego życia człowieka („aby życie uczynić wartym przeżycia”), kwestionowania humanizmu, postulowania wepchnięcia człowieka w stan zależności od sił natury oraz często zwykłej mizantropii są marginalizowani przez pozostałą część ruchu anarchistycznego, która otwarcie podważa anarchistyczność tego nurtu.

Zanim zacznę zarysowywać istotę pierwszego uniwersum czuję się zmuszony do zaznaczenia, iż nawet najwięksi technologiczni optymiści dostrzegali szereg zagrożeń oraz niebezpieczeństw płynących ze strony technologii w dobie społeczeństwa kapitalistycznego, na co niewątpliwie wpływ posiadał proces industrializacji czy rozwój racjonalności technologicznej jako jego z narzędzi panowania w dobie dominacji liberalizmu społecznie osadzonego (tzw. „państwa dobrobytu”). Stało to u podstaw dokonywanego przez wielu anarchistów, zwłaszcza anarchokomunistów i anarchosyndykalistów, rozróżnienia pomiędzy następstwami rozwoju wiedzy i technologii we współczesnym społeczeństwie kapitalistycznym a społeczeństwie post-kapitalistycznym.

Przede wszystkim jednak, wedle anarchistów, rozwój wiedzy, technologii oraz kanałów komunikacyjnych nie następuje w próżni społecznej, lecz kształtowane są one przez dominujące siły polityczne i ekonomiczne, które określają ich kształt, formy, sposoby dystrybucji, użyteczność oraz zasięg, co

oczywiście może sprzyjać reprodukcji stosunków władzy. Dlatego zatem rozwój wiedzy i technologii zawsze pociąga za sobą określone zmiany społeczne, ekonomiczne oraz polityczne. Mówiąc inaczej – rozwój technologiczny był zawsze polityczny i osadzony w istniejących relacjach władzy. Każde nowe rozwiązanie bądź wynalazek jaki został upowszechniony, nie został rozpopularyzowany przypadkowo – zawsze był wybierany, służył bowiem interesom władzy lub/i kapitału. Ułatwiał akumulację kapitału, zwiększał efektywność wyzysku, służył dyscyplinie pracy czy ogółem wzmacniał trwanie państwa. Za przykład może posłużyć II Rewolucja Przemysłowa, której owoce umożliwiły w ogóle – zdaniem Samira Amina – przetrwanie kapitalizmu, który wówczas znajdował się ogromnym kryzysie strukturalnym[4]. Podobnie było z rozwojem nowych technologii, zwłaszcza komunikacyjnych, które wsparły reżim oraz fetyszizm „elastycznej ekonomii” oraz „mobilności kapitału”[5].

Zatem wiedza i technologia we współczesnym świecie posiadają charakter polityczny. Podporządkowane są państwu i kapitałowi – ich reprodukowaniu, umacnianiu i racjonalizowaniu. Anarchiści zazwyczaj mechanizm ten ilustrowali przykładami ekonomii oraz edukacji.

I tak Rudolf Rocker, niemiecki filozof będący jednym z najważniejszych teoretyków anarchosyndykalizmu, jeszcze w pierwszej połowie XX wieku wskazywał, iż pomimo dokonanego postępu naukowego oraz technologicznego mogącego doprowadzić do powszechnego szczęścia i dobrobytu przez ludzkość, te cele nie tylko nie zostały osiągnięte, lecz stało się coś zupełnie przeciwnego – człowiek pogrążył się w cierpieniu i ubóstwie. Stać się to miało za sprawą zniewolenia człowieka przez maszynę, która to (a nie na odwrót) narzuciła człowiekowi podział oraz tyranię pracy. Podporządkowała jednostkę logice rywalizacji i akumulacji. Narzuciła własny rytm pracy, procedury i ogłupiającą monotonię. Sprawiała zarazem, że bezpieczeństwo ekonomiczne stało się jeszcze bardziej pozorne niż wcześniej, wpychając ekonomię w stan niepewności.

Ostatecznie zmusiła człowieka do dostosowania się do swych wymagań, nie czyniąc ani życia, ani pracy łatwiejszymi. Równolegle zainicjowana mechanizacja produkcji zrodziła mechanizację w stosunkach społecznych opartą na obojętności oraz pustce. Mówiąc prościej – człowiek stał się niewolnikiem narzędzia, które sam stworzył, przemieniając swe życie w piekło [6].

Na tym jednak nie koniec. Państwo, kapitalizm oraz industrializacja włączyły naukę i technologię w system organizacji masowego panowania i mordowania. Szybka industrializacja stworzyć miała bowiem odpowiednie warunki do masowej indoktrynacji ludzkości, na podporządkowanie mas pojęciu oraz ideałowi narodu. Umożliwić to miała szybko posunięta urbanizacja, stanowiąca owoc industrializacji, która ułatwiła oddziaływanie oficjalnej prasy, radia czy ogółem systemu oficjalnej wiedzy, informacji i kultury, docierając do ludzkich umysłów, modelując pożądane jednostki, wartości i postawy. W dodatku kapitalistyczna dyscyplina pracy pozbawiła ludzkości jej własnej indywidualności i kreatywności. Industrializacja oznaczała więc postępującą i nieustanną degenerację człowieka, sprowadzenie jednostki do roli wiecznego galernika, okradanego nie tylko z jego pracy, ale także osobowości[7].

Trudno jest się wobec tego nie zgodzić z Emmą Goldman, która pisała: „Prawdziwym bogactwem są rzeczy użyteczne i piękne, rzeczy które pomagają stworzyć silne, piękne ciała otoczone inspiracją do życia. Ale jeśli człowiek jest skazany na wiatr bawełny wokół szpuli lub kopanie węgla, lub budowę dróg przez 30 lat życia, nie może być tu mowy o bogactwie. To co on [kapitalizm] daje światu to jedynie szare i ohydne rzeczy, odzwierciadlające szare i ohydne istnienia – zbyt słabe by żyć, zbyt tchórzliwe aby umrzeć. Dziwnie to powiedzieć, [ale] są ludzie, którzy wychwalają ten śmiercionośny sposób scentralizowanej produkcji jako dumne osiągnięcie naszego wieku. Całkowicie nie potrafią zrozumieć, iż jeżeli trwać

będziemy w poddaństwie od maszyny, nasza niewola będzie bardziej kompletna, aniżeli nasze poddaństwo względem króla. (...) centralizacja nie oznacza wyłącznie śmierci dla wolności, ale także dla zdrowia i piękna, nauki i sztuki, wszystkie te rzeczy będą nie możliwe w mechanicznej atmosferze na wzór zegara[8].”

Drugi przykład to szkoła, która wedle Emmy Goldman jest tym samym dla dziecka, co dla skazanego więzienie czy baraki dla żołnierza. Stanowi więc miejsce, w którym łamie się ducha dziecka, jego charakter, umysł, po to aby następnie wyprodukować, ulepić jednostkę wedle pożądanego wzorca. Zabija kreatywność, którą zastępuje szarżyzną i zwyczajnością. Uczy dyscypliny, posłuszeństwa i hierarchii[9]. Celem oficjalnej pedagogiki ma być bowiem nie zaspokojenie głodu wiedzy u dzieci, czy też rozwijanie jego talentów oraz wrażliwości, lecz dostosowywanie ich do pustego i oziębiałego społeczeństwa kapitalistycznego. Jednocześnie szkolnictwo ma na celu utrzymywanie istniejących relacji władzy, np. poprzez wytworzenie szacunku oraz lęku przed autorytetami, wyprodukowanie przywiązania do własności prywatnej i jej posiadania[10].

Amerykańska anarchistka ilustrowała to przykładem nauki historii, która jest skrajnie militarystyczna, przepełniona centralizmem, duchem władzy – losy ludzkości opowiada się tak jak przedstawienie kukiełek pociąganych przez kogoś innego. Najmocniej uwidacznia to jednak historia swojego narodu, gdzie każdemu wmawia się że jest wyjątkowy, wybrany, ma być przywódcą i z wyższością patrzeć na innych. Rodzi to płytki patriotyzm, ślepy na swoje własne ograniczenia, ale za to z posłusznymi jednostkami. Skutkiem tego powstanie sytuacji, w której nikt nie zna swej wartości, co ułatwia manipulowanie opinią publiczną i produkowanie przyzwolenia[11].

Innym problemem współczesnej pedagogiki ma być standaryzacja, przejawiająca się tendencją do katalogowania i numerowania, a przy jednoczesnym wbijaniu dziecinom do głów starych, dawno

zapomnianych, prawd i pomijanie jednocześnie, iż to odwieczna zmiana, która towarzyszy ludzkości od tysięcy lat, stanowi prawdziwą istotę życia. W konsekwencji system edukacji tworzy produkty pozbawione charakterów oraz kreatywności, które nie są w stanie być wolnym[12], czy nawet wyjść poza narzucone im ramy, idee i koncepcje.

To samo, a nawet bardziej, dotyczy uniwersytetów, które stają się coraz bardziej ograniczone, kontrolowane i podporządkowywane dominującym paradygmatom oraz dyskursom. Zanika wewnątrz uniwersytecka swoboda badań i dyskusji. Celem przestaje być postęp, rozwój nauki czy wiedzy. Zamiast tego uczelnie stają się pasami transmisyjnymi wiedzy fachowej i zawodowej do biernych studentów. Mówiąc wprost, uczelnie, tak jak szkoły niższe, mają produkować pożądane jednostki, wyróżniające się pożądanymi przez państwo i kapitał umiejętnościami, postawami, wartościami oraz poglądami, integrując je i dostosowując do istniejącego ładu. W konsekwencji szkoła wyższa staje się wyższą szkołą zawodową, podporządkowaną wymaganiom kapitalistów i odpowiedzialną za alokację siły roboczej, co staje się synonimem kształcenia.

Nie oznacza to, że całkowicie zanikły badania oraz eksperymenty, lecz – zarówno w publicznych jak i prywatnych placówkach – zostały one, przynajmniej w dużej mierze, podporządkowane paradygmatom rynkowym. Mówiąc wprost – największe szanse na rozwijanie posiadają te koncepcje, pomysły i badania, które przynieść mogą ekonomiczne korzyści bądź mają praktyczne zastosowanie dla biznesu lub/i władz. Wiedza zostają więc zredukowana oraz podporządkowana interesom państwa i kapitału. Jednocześnie standaryzacja, dominujący model pedagogiki i zakwestionowanie wolnego rozwoju wiedzy prowadzą do spowolnienia postępu i podporządkowania go innym celom aniżeli dobro ogółu.

Jednakże podważającym ten stan rzeczy anarchistom nie idzie wyłącznie o takie przedmiotowe traktowanie wiedzy oraz uniwersytetów. Idzie również o to, iż zamknięcie i

podporządkowanie wiedzy przedłuża stan nie-wolności, tworząc pewną więź zależności pomiędzy władzą a wiedzą, gdzie ta druga została podporządkowana tej pierwszej. W taki sposób zrodziła się swoista „anatomia władzy” czyli wykorzystanie wiedzy do racjonalizowania władzy i wyzysku. Z resztą wiążą się one ściśle ze sobą – nie może istnieć władza bez wiedzy, jak i również wiedzy nie tworzącej określonych relacji władzy. Pokazuje nam to pewną bliskość powiązań, jakie zachodzą pomiędzy dyskursami nauk o człowieku a rozwojem technik dyscyplinujących.

Doprowadziło to do wykształcenia się poglądu wedle którego to wiedza oraz technologia mają być podporządkowane człowiekowi – jego emancypacji, dobru, sprawiedliwości – nie zaś na odwrót. Dlatego też nie do pomyślenia jest dla anarchistów sytuacja, aby w społeczeństwie postkapitalistycznym ludzkość podporządkowana została technologii, bowiem – jak pisał G. Woodcock, znany kanadyjski anarchista, badacz anarchizmu oraz bliski przyjaciel G. Orwella – anarchizm oznacza nie tylko wolność od panowania człowieka nad człowiekiem, lecz także od wolność od panowania abstrakcji[13].

Nieodłączną częścią anarchistycznej analizy zagadnienia wiedzy i technologii jest również dostrzeżenie, iż kontrolowana przez elity polityczne oraz ekonomiczne wiedza stanowi nie tylko istotną rolę w reprodukcji zastałego status quo, co doskonale obrazuje system edukacji, lecz sama wiedza oraz technologia, tak w potocznym jak i dosłownym znaczeniu, stanowi realne źródło władzy, nierówności oraz ucisku. Oznacza to tyle, że ci którzy posiadają monopol w dostępie do niej, stosują ją przeciwko tym, którzy są wykluczeni z jej dystrybucji, co pozwala im na skuteczniejsze panowanie oraz bardziej efektywną eksploatację całych grup społecznych bądź państw.

Warto w tym miejscu na chwilę przystanąć i spróbować odpowiedzieć na pytanie czy te podporządkowane reprodukowaniu istniejących stosunków władzy, zależności i wyzysku technologia oraz wiedza mogą stanowić załączek wyzwolenia?

W dużej mierze stanowisko wielu anarchistów w tej materii jest analogiczne względem fucualtowskiego ujmowania dyskursów – nie tylko służą one reprodukowaniu relacji władzy, nie tylko są nośnikami podporządkowania, ale mogą być także źródłem wyzwolenia. Doskonale oddaje to anarchosyndykalistyczne postrzeganie coraz to nowych maszyn, technologii produkcji oraz pojawiających się „naukowych metod” zarządzania siłą roboczą, jak np. taylorizm czy też fordyzm, które z jednej strony, zwiększały dyscyplinę, nadzór oraz efektywność pracy przekładając się na zwiększenie wymiaru wyzysku najmity. Z drugiej jednak strony, z racji przyjętych rozwiązań (zwłaszcza ścisłego podziału pracy), stosowanie tych rozwiązań zwiększało podatność zakładów pracy na wszelkiego rodzaju zakłócenia. W następstwie do przerwania produkcji w całej fabryce często wystarczało, aby pracy zaprzestał wyłącznie jeden kluczowy dział/sektor. Ta sama zasada dotyczyła upowszechnienia się pracy na akord, która uzależniała płace od stopnia wykonania normy pracy (lub – względnie – od samej ilości wykonanej pracy). Popularyzacja tego systemu miała przede wszystkim uderzyć w bojową część klasy robotniczej stosującą różnego rodzaju działania bezpośrednie wymierzone w kapitalistę i kapitalistyczny wyzysk, w tym zwłaszcza sabotaż, którego rodzaj określany jest w języku angielskim mianem „go cannie” („zmierzaj powoli”) zaś we francuskim „grève perleé” (co można przetłumaczyć jako „wolne tempo pracy”). Ten rodzaj sabotażu miał na celu ograniczenie wymiaru wartości dodatkowej zagarnianej przez pracodawcę poprzez celowe zmniejszanie wydajności pracy przez robotników, np. w myśl zasady: „jaka płaca, taka praca” bądź „za złą płacę, zła praca”, co stanowić miało pewną formę rekompensaty oraz narzędzie w walce klasowej. Jednakże upowszechnienie się pracy na akord, wbrew oczekiwaniom pracodawców, nie ograniczyło możliwości stosowania tego rodzaju sabotażu, a wręcz przeciwnie. Zamiast jednak stosować sabotaż ilościowy, anarchosyndykaliści zaczęli propagować stosowanie sabotażu jakościowego. A.M. Giovannitti ilustrował to przykładem pracy w sweatshopach, w których szyci spodnie. Jeżeli po wprowadzeniu pracy na akord i określonych

norm, kapitałiści obniżyli płacy robocze przy zachowaniu tej samej normy pracy, to proponował, aby najmici zastosowali sabotaż polegający na uszyciu 70 par spodni w normalnym stanie oraz kolejnych 30 (jako, iż nadal wymagano by od robotników uszycia 100 par) z celowymi defektami. Przestrzegał jednak, aby takiego postępowania nie traktować w kategoriach zemsty, lecz jedynie w formie zadośćuczynienia[14].

Współcześnie ta sama zasada dotyczy nowych technologii, w szczególności komunikacyjnych, które przecież stanowią fundament dla nowych kanonów globalnego kapitalizmu, takich jak: „elastyczność”, „mobilność kapitału” oraz racjonalność i szybkość podejmowania decyzji, co posiada szczególne znaczenie na tzw. rynku finansowym. Tym samym umożliwiły one pojawienie się globalnej sieci informacyjnej i informacyjnego modelu rozwoju, które natychmiast wykorzystały korporacje oraz instytucje finansowe do zwiększenia swego zasięgu oraz zysków.

Jednak te same technologie, które służą reprodukowaniu istniejącego status quo, ułatwiają i umożliwiają kwestionowanie ładu kapitalistycznego środowiskom opozycyjnym wobec niego, poprzez udostępnienie przestrzeni oraz narzędzi umożliwiających szerzenie treści kwestionujących ten porządek, rodząc zarazem nowe formy oporu i protestu. Trudno jest bowiem zakwestionować znaczenie Internetu dla współczesnego ruchu anarchistycznego oraz alterglobalistycznego (AGM) i to nie tylko od strony czysto informacyjno-propagandowej (jako narzędzia komunikacyjnego pozwalającego koordynować działania czy też narzędzia pozwalającego propagować własne stanowisko i poglądy), lecz również od strony strukturalno-organizacyjnej, posiadając niezwykle silny wpływ na przyjęcie przez ruch alaterglobalistyczny struktury sieciowej (nazywany przez N. Klein modelem „Szprych i Osi”) oraz umocnienie podobnych tendencji w łonie ruchu anarchistycznego.

Niewątpliwie struktura sieciowa stała się dominującym modelem i strukturą ruchu alterglobalistycznego oraz anarchistycznego, charakteryzując się dużą elastycznością, adaptacyjnością,

horyzontalnością, decentralizacją oraz jednocześnie kompleksową koordynacją. W następstwie powstały pluralistyczne, oparte na partycypacji oraz pozbawione przywództwa organizacje, co doskonale komponuje się z wizją anarchistycznej organizacji idealnej. Nie oznacza to, iż automatycznie zastąpione oraz wyparte zostały wszystkie stare formy interakcji i modele organizacji.

Klucz do zrozumienia anarchistycznego stosunku względem technologii stanowi rozróżnianie dokonywane przez nich pomiędzy konsekwencjami mechanizacji, wdrażania nowych rozwiązań oraz technologii w dobie gospodarki towarowej i komunistycznej/socjalistycznej, w czym najdalej – tj. w stronę fascynacji technologią i maszyny – podążyli anarchosyndykaliści. Zasadniczo triumf komunizmu lub innego modelu ekonomicznego opartego na uspołecznionych środkach produkcji, bezpośredniej kontroli produkcji przez producentów oraz ukierunkowaniu ekonomii na zaspokajanie potrzeb materialnych społeczeństw, czy mówiąc prościej – zerwanie z logiką gospodarki towarowej, sprawiłoby, iż maszyna stanowiłaby narzędzie pozwalające człowiekowi „stopniowo uwalniać się od niewoli pracy”[15]. Mechanizacja oraz nowe rozwiązania techniczne spowodowałyby bowiem wzrost wydajności przy takim samym nakładzie sił. Nowy paradygmat i postęp technologiczny umożliwiłby na radykalne skrócenie czasu pracy do sześciu, czterech a może nawet i dwóch godzin dziennie, czyniąc z pracy przyjemną oraz bezpieczną, przez co ta stać by się mogła nawet źródłem szczęścia. Podarowałoby to każdej jednostce znacznie więcej czasu wolnego, który mógłby spożytkować na inne działania – odpoczynek, rozwój swych talentów oraz umiejętności, obcowanie z kulturą i przyrodą, etc.. Innymi słowy, jak zadeklarował Rucker podczas IV Kongresu IWA w Madrycie w 1931 roku: postęp technologiczny może prowadzić do humanizacji ekonomii, zaś rewolucja społeczna zmieni charakter pracy: przeistoczy „płatne niewolnictwo” w formułę współgrającą z harmonijną organizacją społeczną[16].

W systemie kapitalistycznym, czyli w systemie w którym człowiek jest uzależniony od produkcji (jak to określił R. Rocker podczas IV Kongresu IWA[17]) postęp techniczny niesie ze sobą odwrotne skutki. Wzrost wydajności pracy indywidualnego robotnika, przy takim samym nakładzie sił, powoduje, iż kapitalista zagarnia znacznie większą wartość dodatkową pracy zatrudnionego pracownika najemnego, co – zdaniem anarchosyndykalistów – prowadzić ma do zwolnienia części pracowników, których kapitalista uzna za zbędnych. Ponadto industrializacja oraz mechanizacja w dobie kapitalizmu ściśle powiązana miała być z rozrostem hierarchii, dyscypliny pracy, powstaniem ścisłych norm pracy, które niszczyć miały wszelkie więzi społeczne oraz jednostkę poprzez zabijanie jej kreatywności czy wrażliwości.

Co prawda większość anarchistów nie podziela tak daleko posuniętej fascynacji maszynami oraz technologią jaką przejawiają anarchosyndykaliści, lecz zgadza się z ogólną konstatacją tego stanowiska – w dobie ładu postkapitalistycznego, kiedy ekonomia nastawiona zostanie na zaspokojenie wszelkich potrzeb materialnych i niematerialnych, zaś postęp podporządkowany będzie idei wolności, rozwój wiedzy i technologii będzie rozszerzał zakres wolności, czynił społeczeństwo bardziej sprawiedliwym, zaś życie człowieka lepszym.

Zauważyć można nawet, iż wielu anarchistów sądziło, że w dobie gospodarki kapitalistycznej marnotrawiona jest sama wiedza oraz rozwój technologii. Przykładowo wedle Carlo Cafiero, włoskiego prekursora anarchokomunizmu i tłumacza Kapitału na język włoski, zdobycze technologii oraz maszyny nie są wykorzystywane w pełni w dobie ekonomii kapitalistycznej z powodu ignorancji oraz patologicznego pędu za zyskiem przez kapitalistę. W konsekwencji wiele maszyn ma być niewykorzystywana, bowiem nie przynoszą one natychmiastowych zysków. W systemie komunistycznym taka sytuacja nie będzie możliwa – wszystko co może skrócić czas pracy, poprawić

warunki i bezpieczeństwo oraz zwiększyć wydajność będzie wykorzystywane na masową skalę. To samo tyczy się ogółem nauki, która będąc podporządkowana interesom kapitalistów nie jest w pełni rozwijana, gdyż wiele dziedzin nie przynosi natychmiastowych, a czasem w ogóle, zysków[18].

PARADYGMAT KROPOTKINA – KOMUNIZM EKONOMICZNY I KOMUNIZM TECHNOLOGICZNY

Dotychczas przedstawione zostały jedynie ogólne ramy stanowiska Kropotkina oraz większej części ruchu anarchistycznego dotyczącego swobodnego dostępu do wiedzy. Zgodnie z nim wspólnota swymi siłami winna zapewnić każdemu wolny dostęp do wiedzy, informacji oraz wiadomości z wszelkich możliwych dziedzin. I tak jak zostało już rzeczzone – posiadałoby to ogromne konsekwencje dla jednostek oraz społeczeństwa, pozwalając na rozszerzenie wolności, poprawę ludzkiego życia, wyzwolenia spod kieratu pracy, rozwijanie swych talentów przez jednostki czy ogółem szybszy oraz nastawiony na dobro ogółu rozwój naukowy i szeroko rozumiany postęp.

Kropotkin rozpoczął swój namysł od stwierdzenia, iż wolny dostęp do wiedzy stanowi warunek niezbędny dla zbiorowej pracy naukowej, która jest konieczna dla szybszego postępu, co argumentował w następujący sposób: „Jeżeli na przykład, przedmiotem zainteresowania jest geologia, to wszyscy będą spółdziałać w badaniu pokładów ziemi, każdy dorzuci swą pracę do wspólnych poszukiwań. Dziesięć tysięcy badaczy, zamiast stu, zdziała więcej w ciągu roku, niż dziś dokonuje się w ciągu lat dwudziestu. A gdy chodzić będzie o sprawozdanie z prac zbiorowych znajdzie się dziesięć tysięcy ludzi biegłych w rozmaitych rzemiosłach do sporządzania map i rysunków, do złożenia tekstu i odbicia[19].”

Niewątpliwie zaletą zbiorowej pracy naukowej, która zależna jest od wolnego dostępu do wiedzy, jest szybkość i dokładność badań, czy mówiąc prościej – przyspieszenie postępu i rozwoju

wiedzy. Zdaniem rosyjskiego biologa najbardziej dobitnym dowodem potwierdzającym tę tezę było tworzenie Wielkiego Słownika Języka Angielskiego, który powstał znacznie szybciej aniżeli analogiczny słownik języka francuskiego z racji pracy zbiorowej wielu ochotników[20].

Wyłania nam się w ten sposób zjawisko synergii, o której co prawda Kropotkin bezpośrednio nie wspominał, lecz domniemywać możemy, iż uważał ten fenomen za naturalne następstwo uwolnienia wiedzy oraz szerokiej współpracy – i to w dwojakim sensie. Z jednej strony, jak wskazują powyższe opisy, współpraca naukowa jednostek sprawiłaby, iż ich wspólny końcowy efekt byłby większy niż suma ich samodzielnych osiągnięć oddzielnie. Z drugiej, jak można domniemywać, uwolnienie wiedzy oraz współpraca pozwoliłaby skuteczniej stawiać czoło rodzącym się problemom i wyzwaniom, co dodatkowo stymulowałoby wymianę wiedzy oraz współpracę.

Kropotkin ściśle łączył swoje stanowisko względem wiedzy i nauki z komunizmem ekonomicznym, którego celem jest stworzenie oraz nakierowanie gospodarki na zaspokojenie potrzeb każdej jednostki oddzielnie i całego społeczeństwa w ogóle. Wymaga to zniesienia pracy najemnej oraz prywatnej własności środków produkcji poprzez ich uspołecznienie, za czym przemawiały racje polityczne (własność stanowi narzędzie i formę panowania, źródło nierówności, kształtując całą strukturę zależności oraz poddaństwa), ekonomiczne (powoduje, że celem ekonomii jest zysk, czy mówiąc inaczej – stanowi przyczynę wykształcenia się towarowego charakteru gospodarki) i społeczne (z racji, iż jest źródłem niesprawiedliwości; narzędziem wyzysku, jako iż uprzywilejowana – tj. posiadają na własność środki produkcji – jednostka przywłaszcza sobie (okradając de facto) pracę społeczną; ponadto w coraz bardziej złożonym systemie produkcji niemożliwe jest określenie indywidualnego wkładu każdego w końcowy produkt).

Podstawową zasadą redystrybucji dóbr winno stanowić credo: „od każdego wg możliwości, każdemu wg potrzeb”, co zdaniem

Kropotkina stanowiło warunek kluczowy dla anarchii, albowiem ta zasada umożliwia osiągnięcie powszechnego szczęścia, zabezpiecza równość, a poprzez zabezpieczenie równości zabezpiecza wolność i sprawiedliwość. Kropotkin przekonywał bowiem, iż wolność wymaga pełnej równości i sprawiedliwości – te zaś mogą zostać urzeczywistnione wyłącznie poprzez wolny dostęp do wszelkich dóbr, co dałoby możliwość każdemu zaspokojenia w pełnym (a więc w równym) stopniu swych wszystkich indywidualnych potrzeb materialnych, które z natury pomiędzy jednostkami się różnią, co skutkowałoby osiągnięciem pełnej równości w zaspokajaniu swoich potrzeb oraz równości ekonomicznej. Zarazem zaspokojenie wszystkich potrzeb jednostek, osiągnięcie równości ekonomicznej oraz sprawiedliwości nie tylko zabezpieczyłoby wolność, ale także zdołałoby przezwyciężyć charakterystyczne dla kapitalizmu zjawisko alienacji pracy.

Stąd też celem komunizmu anarchistycznego jest budowa społeczeństwa, „które uznaje zupełną wolność i równość jednostek, nie zna żadnej władzy i nie ucieka się do przemocy w celu zmuszenia do pracy”[21]. Podążając tym tropem można także uznać, iż komunizm jest nie tylko konieczny ze względów moralnych i ekonomicznych, lecz także stanowi on dopełnienie oraz zabezpieczenie dla anarchii. W dodatku obrazuje to dwie rzeczy: (1) postawienie przez rosyjskiego myśliciela potrzeb jednostki na pierwszym miejscu, niezależnie od jej zasług oraz (2) ukazuje społeczeństwo jako pewną całość, w którym wszystko i wszyscy są wzajemnie powiązani oraz współzależni. To też anarchia i komunizm jawią się jako dwie strony tej samej monety i nie może być mowy o anarchii bez komunizmu i komunizmu bez anarchii.

Nie zaskakuje zatem, że Kropotkin sprzeciwiał się wszelkim patentom, które są krzywdzące oraz irracjonalne chociażby z tej racji, iż myśl ludzka nie może być ograniczana[22]. Ponadto wszystko stanowi konsekwencję pracy społecznej, obecnych oraz minionych pokoleń, co naturalnie dotyczy również

pracy naukowej: „Tysiące pisarzy, poetów, uczonych pracowało nad budową gmachu wiedzy, nad prostowaniem błędów, tworzeniem tej atmosfery myśli naukowej, bez której żaden z cudów naszego wieku nie mógłby się ujawnić. Ale czyż te zastępy poetów, filozofów, uczonych, wynalazców nie korzystały z prac wieków ubiegłych?”[23]

Wobec tego każde odkrycie, każda nowa technologia oraz każda forma postępu stanowi owoc pracy społecznej, zarówno jej umysłowej jak i fizycznej strony. Co istotniejsze – nie możliwe byłoby dokonanie jakiegokolwiek wynalazku bez pomocy i darów społeczeństwa, które utrzymywało naukowców oraz wdrażało ich pomysły w życie[24]. W konsekwencji istnienie własności w sferze intelektualnej („własność intelektualna”) – na zasadzie analogii względem prywatnej własności środków produkcji – prowadzi do zawłaszczania pracy społecznej przez jednostki[25].

Jednakże system patentowy stanowi nie tylko rażąca niesprawiedliwość, lecz konieczność utrzymywania wyników badań i wiedzy w tajemnicy spowalnia oraz utrudnia postęp. Równocześnie system ten pozwala na bogacenie się jednostek, które nic nie stworzyły, nic nie wymyśliły, lecz wykupiły dany patent od zdesperowanego badacza[26].

Co istotniejsze – wolny dostęp do wiedzy może sam w sobie może stanowić bezpośrednie wsparcie dla wolności. Jak zauważał bowiem Kropotkin, otwarta brama wiedzy i wolność publikowania wyników umożliwi każdemu kto ma „coś pożytecznego do powiedzenia, gdy zechce ujawnić ideę, wybiegającą poza utarte poglądy wieku”[27], samodzielne opublikowanie swojej pracy.

Uwolnienie wiedzy, czy mówiąc jeszcze inaczej – usunięcie wszystkich barier, które uniemożliwiają dzieło się nią pomiędzy społecznościami i jednostkami sprawi, że wszyscy będą mogli korzystać z innowacji tworzonych w konkretnych społecznościach. Każdy będzie mógł je stosować, rozwijać, a następnie udostępniać co przysłuży się ogólnie postępowi,

przyspieszając go, ukierunkuje go na potrzeby ludzkości oraz wyrówna różnice w rozwoju pomiędzy społeczeństwami, poprawiając ludzkie życie.

Trudno jest się nie oprzeć wrażeniu, iż powyższy pogląd posiada swe źródło we wschodnim nurcie darwinizmu, którego Kropotkin był czołowym przedstawicielem. Przedstawiciele tego nurtu, na podstawie obserwacji oraz badań, przekonywali, iż to nie rywalizacja i walka, lecz pomoc wzajemna stanowi podstawowy czynnik przetrwania i rozwoju gatunku. W konsekwencji to cechy wpływające dodatnio na pomoc wzajemną są faworyzowane w procesie doboru naturalnego. Ponadto imperatyw biologiczny odgrywa jeszcze jedną istotną rolę – sprawia, że ludzie są istotami społecznymi. Społeczeństwo stanowi więc nasze naturalne środowisko – umożliwia nam nie tylko przetrwanie, ale także rozwój. Pozwala osiągnąć szczęście oraz realizować wolność. Dlatego zatem altruizm, pomoc wzajemna, empatia, solidarność oraz współpraca stanowią naturalne cechy ludzkiego życia. Przełożyło się to na przekonanie Kropotkina o zgodności interesów jednostek z interesami ogółu, wobec czego nauka rozwijana przez badaczy kierujących się swymi pasjami i zainteresowaniami powinna sprzyjać dobru ogółu.

Wracając do meritum – uwolnienie wiedzy, jak i zerwanie z towarowym charakterem gospodarki, uwolni potencjał wiedzy i technologii, które staną się podstawą oraz gwarancją wolności, stopniowo ją rozszerzając poprzez poprawę jakości życia (np. poprzez poprawę higieny, która wyzwoli nas od strachu przed szeregiem chorób) oraz uwalnianie człowieka od trudów dnia codziennego, co zdaniem większości anarchistów najdobitniej dowodzi, przytaczany wcześniej, przykład rozwoju technologii produkcji w ładzie komunistycznym mogący poprawić bezpieczeństwo pracy, czyniąc z niej lżejszą, bardziej przyjemną i wydajniejszą przy takim samym nakładzie sił, co mogłoby przełożyć się na radykalne skrócenie czasu pracy. Spodziewane osiągnięcia to nie tylko kwestia samej technologii, automatyzacji i mechanizacji pracy. To także

kwestia wiedzy odnośnie konkretnych rozwiązań organizacyjnych, która pozwoliłaby na zracjonalizowanie i zreorganizowanie produkcji, tak aby przy obecnym stanie wiedzy i technologii jak najefektywniej zorganizować ekonomię, tj. by uzyskać maksymalną efektywność pozwalającą na zaspokojenie wszystkich potrzeb materialnych ludzkości przy jak najmniejszym wkładzie, czyli przy jak najkrótszym wymiarze czasu pracy, co zapewniłoby jak najwięcej czasu wolnego każdej jednostce.

Czas wolny w kropotkinowskiej wizji nauki oraz jej wyzwolenia stanowił istotny element, albowiem dzięki podarowaniu go każdemu dostęp do wiedzy oraz sama nauka przestanie być przywilejem niewielu. Rosyjski arystokrata wychodził bowiem z założenia, że jeżeli nawet zagwarantuje się każdemu formalnie wolny dostęp do wiedzy oraz nauki, to będzie on wyłącznie pozorny jeżeli jednostka nie będzie nie będzie stała na odpowiednim poziomie intelektualnym oraz jeżeli (z powodu pracy czy ogółem nadmiaru obowiązków) nie będzie posiadała czasu na swój rozwój intelektualny oraz spożytkowanie tego dostępu. Wówczas dostęp do wiedzy nadal pozostałby przywilejem niewielu. Stąd też, aby dostęp do wiedzy przestał stanowić przywilej niewielu, musi zostać zapewniony wolny i sprawiedliwy dostęp do edukacji oraz czas wolny dla rozwoju intelektualnego. Nie z innej przyczyny Kropotkin (oraz ogółem anarchiści) uwydatniał, iż sensem rewolucji jest nie tylko kwestia chleba oraz sprawiedliwości, lecz także dobre życie, którego część składową stanowi ograniczenie do minimum kierunku pracy i zagwarantowanie każdemu jak najwięcej wolnego czasu[28]. Tworzy to swego rodzaju sprzężenie wtórne, bowiem radykalne skrócenie czasu pracy zależne jest od wiedzy i jej rozwoju.

Wskazuje nam to na kolejny aspekt anarchistycznego postrzegania wiedzy i wolnego dostępu do niej. Wiedza ma nie być zależna od systemu szkolnictwa, w tym również od świata akademickiego. Ten naturalnie jest najważniejszym i kluczowym elementem zdobywania wiedzy i rozwoju, lecz nie jedynym.

Anarchistom idzie o zagwarantowanie wszystkim wolnego dostępu do każdego rodzaju wiedzy, zdobyczy nauki, techniki oraz edukacji, która służy człowiekowi, podnosi jego zdolności intelektualne i fizyczne, ułatwia życie, produkcję – służy społeczeństwu, jego wolności, równości i dobrostanowi. Duch nauki, który przenika akademie, musi także przenikać społeczności. Ludzi mają stać się kontrolerami i dystrybutorami wiedzy.

Resumując. W zamierzeniu Kropotkina działanie te wyzwolą naukę z łańcuchów charakterystycznych dla obecnej gospodarki towarowej, zwłaszcza z zależności finansowej[29]. Wiedza poznawana i rozwijana będzie z pasji a służyć będzie ogółowi. Przestanie być środkiem bogacenia się czyimś kosztem oraz przede wszystkim narzędziem państwa i kapitału, które wykorzystują ją do umacniania swego trwania. Dodatkowo jak można wnioskować – rewolucja społeczna oraz swobodny dostęp do wiedzy napoją optymizmem i dadzą wiarę w to, iż wiedza naukowa służy dobru powszechnemu.

KOMUNIZM TECHNOLOGICZNY A NOWE TECHNOLOGIE

Niewątpliwie największą przeszkodą (poza pewną perspektywą intelektualną) dla urzeczywistnienia kropotkinowskiego ideału naukowego stanowił aspekt logistyczno-techniczny. Innymi słowy umożliwienie każdemu wolnego dostępu do wszelkiej wiedzy posiadało swoje wymagania techniczne, które wówczas – być może – nie mogły zostać efektywnie spełnione. Jak można było bowiem sprawić, by każdy zyskał dostęp do całej, czy nawet tylko do najważniejszej, wiedzy? Można jedynie domyślać się tego jak wielkie i niepraktyczne byłby wówczas biblioteki.

Sam Kropotkin szansę na zmaterializowanie swego ideału dostrzegał w tworzeniu warsztatów i laboratoriów, które byłby dostępne dla wszystkich zainteresowanych mogących w nich eksperymentować i urzeczywistniać swe pomysły. Pozwolić to miało na zainicjowanie swobodnej wymiany myśli, pomysłów, doświadczeń oraz rezultatów. Trudno jednak sobie wyobrazić

masowe wykorzystanie tego rodzaju laboratoriów. Nawet jeżeli tak by się stało, to i tak umożliwiałyby one jedynie dostęp do wiedzy oraz jej rozwój w zakresie nauk ścisłych. W istocie kropotkinowskie marzenie o wolnym dostępie do wiedzy pozwala zrealizować rozwój Internetu, którego pojawienie się i rozpowszechnienie stanowi bezprecedensowe wydarzenie w historii świata, które drastycznie wpłynęło na szybkość i dostępność informacji oraz komunikacji.

Ponownie dotarliśmy więc do kwestii stosunku ruchu anarchistycznego wobec Internetu, którego charakter – jak na ironię – często bywa określany mianem „anarchistycznego”, acz naturalnie w pejoratywnym, stereotypowym i krzywdzącym tonie[30]. Niemniej wczesny rozwój Internetu w dużej mierze pozostaje w zgodzie z anarchistycznym punktem widzenia, jego aksjologią i celami. Jawił się on jako forma „gospodarki daru”, która jest w stanie podarować każdemu wolny, darmowy i równy dostęp do informacji, wiedzy oraz kultury.

Znaczenie Internetu jest potężne i bezwzględnie stanowi on kluczowy wynalazek pośród wszystkich nowych technologii, całkowicie odmieniając ekonomię, politykę oraz społeczeństwa w większości części świata – jeżeli nie bezpośrednio to pośrednio, bowiem uwzględniając nawet fakt, iż dotychczas w niewielkim stopniu zdołał się on upowszechnić w krajach południa – to jego dominacja i zmiany jakie zaszły w jej następstwie na północy wpłynęły znacząco także na południe. Za jego sprawą doszło do bezprecedensowej kompresji czasu i miejsca, co posiadało – jak zostało już wspomniane – ogromny wpływ na globalny kapitalizm i system finansowy, lecz także na aspekt społeczny i komunikacyjny, pozwalając na stworzenie milionów wirtualnych społeczności na całym globie, które często łamały tradycyjne oraz historyczne bariery.

Podobnie jak w przypadku technologii (co zostało przedstawione wcześniej na przykładzie „maszyny”), tak również anarchiści dokonują rozróżnienia pomiędzy możliwościami i szansami jakie stwarza Internet dla społeczeństwa postkapitalistycznego, a

tym w jakiej formie jest on obecnie użytkowany, jakie niesie ze sobą następstwa i niebezpieczeństwa oraz komu jest podporządkowany. Przede wszystkim podkreślają, iż u podstaw jego rozwoju leżało typowe dla anarchizmu wolnomyślicielstwo, troska o wolny i nieograniczony dostęp do informacji oraz wiedzy. W następstwie tego rozwój Internetu w jego początkowej fazie motywowany był wolą stworzenia wspólnoty wiedzy, nie zaś czynnikami ekonomicznymi. Dało to początek specyficznej kulturze, która jest pozbawiona hierarchii, zamiast której nastawiona jest na współpracę, dzielenie się oraz współzależność.

Jak już zostało rzeczone – Internet dla wielu anarchistów jest przejawem „ekonomii daru”, jawiąc się jako komunizm wolnościowy w sferze wirtualnej, realizując w aspekcie informacji, wiedzy, technologii i kultury kropotkinowskie credo – „od każdego wg możliwości, każdemu wg potrzeb”. W założeniu Internet miał bowiem (i będzie to czynił w społeczeństwie postkapitalistycznym) podarować każdemu wolny i równy dostęp do swego bogactwa, by móc swobodnie korzystać, dzielić się, powielać kulturę, wiedzę, oprogramowanie i informacje, a przy tym czerpać przyjemność i rozwijać swój intelekt.

Stanowi to podstawę dla sprzeciwu wobec ograniczeń i barier jakie narzucają treści korporacje i państwa, czy to poprzez działania prawne (walka z „piractwem”, patenty i „własność intelektualna”), jak i również poprzez postępującą komercjalizacją, która ogranicza swobodę dostępu do wiedzy i informacji (np. płatne treści), albowiem na tę chwilę Internet zaczyna zmieniać się w globalny system pay per view, w którym dostawcy (dzięki państwowym sankcjom) ograniczają dostęp do wiedzy i informacji narzucając każdemu to co ten ma widzieć. Naturalnie, uderza to w wolność słowa, wolność dostępu do wiedzy oraz informacji. W dużej mierze prowadzi to do zakwestionowania kapitalistycznych fetyszy, jak np. „praw autorskich” i patentowych[31], które w wielu krajach

doprowadziły do wykluczenia kulturowego i informacyjnego całych mas ludzkich. Coraz większej rzeszy nie jest stać na zakup (lub „wypożyczenie”, co jest coraz szerszą praktyką) dostępu do informacji, kultury i wiedzy, co oczywiście przyspiesza proces wykluczenia, marginalizacji, alienacji oraz atomizacji. Równocześnie utrudnia zdobywanie wiedzy, poszerzania horyzontów czy realizacji swych pasji. Rzecz jasna spowalnia to rozwój nauki i wiedzy, w istocie podporządkowując je logice kapitału, nie zaś dobru ogółu.

Reasumując tę część można uznać, iż anarchistyczny impuls, przynajmniej na poziomie aksjologii, posiadał duże znaczenie dla rozwoju Internetu. Trzeba przy tym zaznaczyć, iż szybko został on zmarginalizowany i wypchnięty przez zamknięte oraz ograniczające dostęp komercyjne i korporacyjne rozwiązania. Wobec tego wedle wielu anarchistów dominujące obecnie rozwiązania – zamknięte i komercyjne oprogramowanie, ograniczanie bądź zmuszenie do opłat w zamian za dostęp do treści (ppv, vod), wszechobecne reklamy, postępująca komercjalizacja, infiltracja oraz inwigilacja użytkowników przez państwa i korporacje odbierane jest jako zakwestionowanie wartości które legły u podstaw rozwoju Internetu, które zmierzały do stworzenia wolnego dostępu do informacji, kultury i wiedzy, zamiast czego Internet podporządkowany został logice zysku, cenzury oraz wtopiony został w istniejące relacje władzy, służąc reprodukcji istniejącego status quo. Wszakże anarchiści nieustannie stawiają opór tym praktykom, tworząc własne rozwiązania i miejsca wolności, wykorzystując zarazem nowe technologie do rozpowszechniania swego oporu.

WOLNY DOSTĘP DO WIEDZY JAKO NARZĘDZIE WALKI EMANCYPACYJNEJ

To co dotychczas zostało powiedziane o wykorzystaniu wiedzy i nauki w istniejącym porządku społeczno-ekonomicznym, to to, iż posiada ona polityczny charakter znacząco wpływając na istniejące relacje władzy (wspierając, reprodukując i racjonalizując obecny ład), nierówności i wyzysk (np.

zwiększając akumulację czy służąc zwiększaniu wymiaru zagarnianej wartości dodatkowej), tym samym mogąc stać się źródłem i podstawą panowania. Równolegle posiada ona również potencjał emancypacyjny.

Właśnie z tej przyczyny dla anarchistów swobodny dostęp do wiedzy oraz informacji to nie tylko kwestia aksjologii (wolności, równości i sprawiedliwości), etyki oraz cel na przyszłość – rozszerzanie dostępu do dóbr niematerialnych w istniejącym porządku to także istotny oręż w walce, niwelujący asymetrię w dostępie do wiedzy a tym samym asymetrię w relacjach władzy, zarazem przełamując bariery i walcząc z wykluczeniem grup, które są pomijane w redystrybucji wiedzy, co staje się przyczyną ich marginalizacji.

W istocie nawet w obrębie obecnego ładu szeroki dostęp do wiedzy postrzegany jest jako asumpt dla podnoszenia świadomości, poziomu intelektualnego oraz technicznego mas, przez co może stać się on bodźcem dla walki ekonomicznej. Nie z innego powodu globalne przedsiębiorstwa oraz rządy pragną ograniczyć dostęp do części rozwiązań technologicznych i informacji, bowiem te mogąc zostać dostosowane do potrzeb i pragnień ludzkich, wymykając się tym samym ich kontroli oraz logice, co mogłyby zagrozić ich istnieniu. W tym kontekście wiedzę można porównać do bębnow z czasów niewolnictwa w USA, które były zakazane i zwalczane przez władze, gdyż pełniły rolę nośnika kulturowego, świadomościowego oraz służyły komunikowaniu się, mogąc zwieńczać powstanie. Wiedza posiada zatem rewolucyjny potencjał, który pozwala na zmianę świata wedle projektów i koncepcji wolnościowych, respektujących autonomię jednostek, grup i społeczeństw[32].

Wszakże najbardziej fundamentalnym aspektem pozostaje kwestia tego jakie cechy musi spełniać wolna biblioteka wedle anarchistów. Przede wszystkim musi zagwarantować każdemu wolny i darmowy dostęp do każdej książki, informacji, wiedzy z każdej dziedziny, , ale także do każdego przejawu kultury oraz sztuki – jak np. do dowolnego utworu muzycznego bądź filmu.

Już teraz powstają projekty, które częściowo wyrażają tego ducha, wymykając się logice zamknięcia i łamią monopol informacyjny, jak np. academia.edu, chociaż – co wydaje się oczywiste – w największym stopniu takowy monopol łamać pragnęły i pragną anarchistyczne wolne szkoły. Można je porównać do heterotopii rozumianych jako przeciwsila bądź alternatywa wobec oficjalnego status quo, które rzucają mu wyzwanie, łamią monopol wiedzy i informacji, stając się równoległe przestrzenią umożliwiającą na swobodną wymianę wiedzy.

Anarchiści nie tylko nie są więc luddystami, do których często ich porównywano jeszcze w XIX wieku, ale – poprzez nadanie niemalże zbawiennoznacznego znaczenia uwolnionej od wszelkich ograniczeń i swobodnie dostępnej wiedzy oraz technologii – stanowią wręcz ich zaprzeczenie. Z resztą zgodnie z anarchistyczną perspektywą, już sam dostęp do wiedzy ma znaczący i pozytywny wpływ na człowieka, albowiem poszerzając horyzonty intelektualne człowieka daje mu większy wybór pobudzając tym samym jego wolność.

W kontekście tego wszystkiego co zostało już powiedziane, swobodny dostęp do wiedzy może stać się źródłem większej wolności w ładzie postkapitalistycznym, zarówno w rozumieniu indywidualnym, jak i społecznym. Każdej jednostce stworzy sposobność na przeciwstawienie się próbom jej odgórnego określania, podaruje większy wybór oraz umożliwi rozwój swych pasji i talentów. Społeczeństwu powoli z kolei na efektywniejszą i lepiej dostosowaną do potrzeb człowieka transformację otoczenia oraz na rozwój technologii wyzwalaając ludzkość od koszmaru pracy i dnia codziennego.

Autor: Maciej Drabiński

Źródło: [Maciej D. – anarchistyczny blog](#)

PRZYPISY

[1] E. Goldman, Anarchism and Other Essays, Stilwell 2008, s.

25.

[2] Definicja za:
http://pl.wikipedia.org/wiki/Informacja_naukowa [dostęp:
1.07.20136 roku]

[3] P. Kropotkin, Zdobycie Chleba, Warszawa 1925, s. 81.

[4] S. Amin, Zmurszały Kapitalizm, Warszawa 2004, s. 22.

[5] G. Curran, 21st Century Dissent, Houndmills 2007, s. 77.

[6] R. Rocker, Nationalism and Culture, Los Angeles 1938, s.
253 i 254.

[7] Tamże.

[8] E. Goldman, Anarchism..., s. 26.

[9] E. Goldman, The Social Importance of the Modern School,
[w:] Red Emma Speaks, New York 1998, s. 140 i 141.

[10] E. Goldman, The Child and Its Enemy, [w:] Red Emma..., 133
i 134.

[11] Tamże, s. 134.

[12] Tamże, s. 133 i 134.

[13] G. Woodcock, The Tyranny of the Clock, [w:] R. Graham
(edited by), Anarchism. A Documentary History of Libertarian
Ideas, Vol II, Montreal/New York/London 2009, s. 417.

[14] A. M. Giovannitti, Introduction, [w:] É. Pouget, Sabotage
, Chicago 1918 [reprint] s. 25.

[15] W. Thorpe, Anarchosyndicalism in Inter-War France: The
Vision of Pierre Besnard, dostępne pod adresem:
[http://libcom.org/library/anarchosyndicalism-inter-war-france-
vision-pierre-besnard-%E2%80%93-wayne-thorpe](http://libcom.org/library/anarchosyndicalism-inter-war-france-vision-pierre-besnard-%E2%80%93-wayne-thorpe) [dostęp:
1.08.2011 roku].

[16] V. Damier, *Anarcho-syndicalism in the 20th Century*, Alberta 2009, s. 105.

[17] Tamże.

[18] C. Cafiero, *Anarchy and Communism*, [w:] R. Graham (edited by), *Anarchism. A Documentary History of Libertarian Ideas*, Vol I, Montreal/New York/London 2005, s. 112.

[19] P. Kropotkin, dz. cyt., s. 87.

[20] Tamże.

[21] P. Kropotkin, dz. cyt., s. 298 i 299.

[22] Tamże, s. 90.

[23] Tamże, s. 5.

[24] Tamże, s. 6.

[25] Tamże, s. 7.

[26] Tamże, s. 90.

[27] Tamże, s. 87.

[28] Tamże, s. 82.

[29] Tamże, s. 88.

[30] G. Curran, dz. cyt., s 76.

[31] Patrz strony 13 i 14 niniejszej pracy.

[32] J. Shantz, *Spaces of Learning: The Anarchist Free Skool*, [w:] *Anarchist Pedagogies*, Oakland 2012, s. 126.